

Mniej współpracy biznesu i administracji

GOSPODARKA

Ubywa projektów partnerstwa publiczno-prywatnego. Zdaniem ekspertów w tym przypadku mniej nie musi znaczyć gorzej

Instytucje publiczne w trzech kwartałach tego roku poszukiwały partnera prywatnego do realizacji 15 projektów – wynika z wyliczeń „Rz”. W 2010 r. w tym okresie takich postępowań było dwa razy więcej.

Mniejsza jest także ogólna wartość przedsięwzięć, które mają być przeprowadzane w formule PPP. Rok temu sięgała ona 1,4 mld zł, w tym roku – już tylko ok. 1 mld zł. Największy projekt to spalarnia śmieci w Poznaniu szacowana na 700 mln zł.

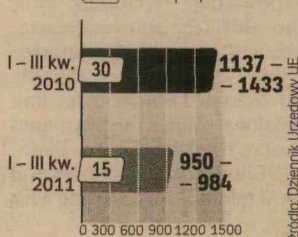
To zasadnicza zmiana trendu, po boomie projektów PPP w 2009 r. (spowodowanym nowymi regulacjami prawnymi) oraz jego kontynuacji w 2010 r. Skąd obecne spadki? – Samorządy, bo to one są głównym „graczem” na tym rynku, dokonują bardziej obiektywnej se-

lekcji projektów, czego nauczyły ich dotychczasowe doświadczenia – uważa Bartłomiej Dmítruk, dyrektor bankowości inwestycyjnej i korporacyjnej w Espirito Santo Investment Bank (oddział w Polsce). – Moim zdaniem projektów będzie mniej, ale za to lepszej jakości, bo tylko takie mają szansę na sfinansowanie przez sektor bankowy – dodaje.

– Około połowy z ponad 100 rozpoczętych w 2009 i 2010 r. postępowań zostało anulowanych. Między innymi ze względu na brak zainteresowania partnera prywatnego – mówi Bartosz Mysiorski z Fundacji Centrum PPP. – Dlatego nie przejmowałbym się spadkiem liczby ogłoszeń. W poprzednich latach było ich dużo, ale projekty nie były dobrze przygotowane. Teraz samorządowcy mają większą świadomość, czym w ogóle jest partnerstwo publiczno-prywatne i kiedy warto je wykorzystywać – podkreśla.

Zdaniem ekspertów sporo zamieszania na rynku narobiło także rozporządzenie ministra finansów z początku tego roku.

Ogłoszone projekty PPP, wartość w mln zł



źródło: Dziennik Urzędowy UE

➤ MNIEJ PRZETARGÓW PPP

Większość samorządów szuka koncesjonariusza, który zbuduje i będzie zarządzał obiektem.

Wynikało z niego, że zobowiązania z niektórych umów PPP należy zaliczać do długu publicznego. Choć zdaniem resortu rozporządzenie jedynie odzwierciedlało obowiązujące od 2004 r. unijne prawo, administracja publiczna mocno się przestraszyła. – Rzeczywiście powstał pewien chaos, nie wszyscy urzędnicy posiadali wiedzę, jakiego typu umowy o PPP mogą być wyłączone

spod definicji długu publicznego, a jakiego – nie. Zresztą do dziś sprawa to budzi wątpliwości – twierdzi Rafał Cieślak, wspólnik zarządzający Kancelarii Doradztwa Gospodarczego Cieślak & Kordasiewicz.

Według Agaty Kozłowskiej, prezes Investment Support, do końca tego roku na zmianę tendencji na rynku PPP nie ma co liczyć. Lepiej będzie za kilka, kilkanaście miesięcy. – Projektów w przygotowaniu jest sporo. Samorządy dochodzą do limitów zadłużenia, więc PPP staje się coraz bardziej interesującą formą finansowania inwestycji – podkreśla.

Samorządy podzielają takie opinie. – Nam pomysłów na PPP nie brakuje, ale potrzebujemy czasu. Przygotowanie dobrego projektu trwa dwa – trzy lata – mówi Iwona Biel, dyrektor wydziału polityki gospodarczej w gdańskim urzędzie. Jak informuje, na początku przyszłego roku Gdańsk planuje rozpocząć poszukiwania biznesowego partnera do budowy m.in. trzech parkingów podziemnych i naziemnych. –acw